

Marsz gen. Mola na Durango

Powstańcy zwyciężają na froncie baskijskim

Zajęcie 5 miejscowości na froncie baskijskim przez powstańców

Salamanca. 6. 4. tel. wł.

Komunikat głównej kwatery wojsk sk powstańczych z niedzieli donosi o dalszych postępach wojsk narodowych na froncie baskijskim. Według doniesień komunikatu posunęły się one o dalsze 4 km. i zajęły miejscowości Olasta, Gardovilla, Ochandiano, Monchote i Santa Cruz. Na froncie madryckim załamał się atak rządowych czołgów na pozycje powstańców pod Cuesta de Reina, przy czym wojska rządowe poniosły olbrzymie wprost straty.

Armia południowa powstańców donosi o zajęciu przez wojska narodowe na froncie Estremadury miejscowości Villa de Reno, która ze względu na swe górskie położenie panuje nad miejscowościami Don Benito i Villa Hueta de la Serena, będącymi w rękach czerwonych.

Komunikat donosi, że na pozostałych frontach sytuacja jest bez zmian. General Queipo de Llano w swym wczorajszym przemówieniu radiowym potwierdził wiadomości o sukcesach powstańców na froncie baskijskim. Czerwoni podobno nie zdążyli utrzymać w swych rękach potrójnej liczby okopów koło miejscowości Ochandiano. Czerwoni w nagłej ucieczce opuścili swe stanowiska, pozostawiając w rękach zwycięzców znaczne ilości materiału wojennego. Zajęcie Ochandiano ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż miejscowość ta jest położona przy wielkiej autostradzie w odległości 10 km. od Durango i 30 km. od Bilbao, to też dalszy marsz w kierunku stolicy prowincji Biskaya został znacznie utrudniony.

Czerwoni boją się desantu ochotników powstańczych

Paryż 6. 4. PAT.

Prasa francuska zarówno radykalna „L'Ouvre” jak i prawicowe „Figaro” zamieszczały informacje, jakże nadeszły do Francji droga — przez Perpignan, iż w kołach rządowych Walencji panują poważne obawy przed ewentualnym desantem ochotników włoskich i niemieckich na wybrzeżu Hiszpanii w pobliżu Walencji. Według informacji tychże dzienników, pochodzących ze źródeł przyrządowych wynika, iż na Majorce skoncentrowana ma być poważna ilość ochotników włoskich i niemieckich. Oddziały te odbywają już od

dłuższego czasu ćwiczenia, celem przygotowania się do desantu.

W Walencji obawiają się iż gen. Franco będzie usiłował wysadzić ten desant na wybrzeże w momencie, jak i będzie uważał za najbardziej stosowny, by doprowadzić do przerwania komunikacji między Walencją a Barceloną. Dla ochrony brzegów czerwoni posiadają tylko do swej dyspozycji 10-12 lekkich okrętów wojennych i około 15 łodzi podwodnych. Flota morską nacjonalistów góruje zarówno ilością i jakością, jak też pod względem dowództwa. Narodowcy posiadają bowiem do swej dyspo-

zycji krążowniki „Canarias” i „Baleares”, które mogą być specjalnie użyte przy akcji desantu.

Powstańcy pod Durango

Bajonna 6. 4. PAT.

Agencja Havasa donosi, że uciekli Niemcy i hiszpańscy z Durango, którzy przybyli wczoraj rano do Bajanny potwierdzając wiadomość o gwałtownym bombardowaniu Durango przez eskadry samolotów powstańczych. Oddziały powstańcze w/g opinii wiadań uciekinierów, mają się znajdować w odległości 15 km. od Durango.

Światowa konferencja cukrownicza

w Londynie

23 państw przy stole obrad

Londyn. 6. 4. PAT.

Wczoraj w Foreign Office rozpoczęła się międzynarodowa konferencja cukrowa. Konferencję zainicjował Ramsay MacDonald, wygłaszając przemówienie powitalne i wskazując cel obrad — zawarcie porozumienia międzynarodowego dla utrzymania słusznej równowagi podaży i popytu na rynku światowym.

Z kolei przemawiał delegat holenderski Colijn, dziękując rządowi brytyjskiemu i Mac Donaldowi za zorganizowanie konferencji i wzywając uczestników obrad do intensywnych prac nad rozwiązaniem problemu uporządkowania światowego rynku cukrowego.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie ministra kolonii Ormsbygo. Na tym obrady przedpołudniowe zamknęto.

Wczoraj po południu konferencja cukrowa odbyła sesję prywatną, na której zabrali głos szeregi mówców. M. inn. przemawiał delegat Polski, kierujący pracami na konferencji, w skład którego wchodzi reprezentanci 7-miu państw, w tej liczbie i Polski. Ustalono również skład komisji

statystycznej, do której wszedł reprezentant polskiego cukrownictwa w charakterze eksperta. Obrady konferencji zasadniczo nie będą dostępne dla publiczności, a komunikaty prasowe z przebiegu prac publikowane będą w miarę potrzeby.

Zajęcia na Politechnice i S.G.G.W.

Warszawa 6. 4. tel. wł.

W dni wczorajszy zostały wznowione wykłady na 3-cim i 4-tym roku studiów na Politechnice i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz na wszystkich semestrach w Szkole Głównej Handlowej.

Frekwencja na Politechnice i S.G.G.W. była minimalna ze względu na dopuszczenie do gmachu tylko studentów zarejestrowanych na 6 i 7. semestr. Wchodzący na uczelnie poddawani byli bardzo skrupulatnej kontroli.

GAZY NA S. G. G. W.

Około godz. 12-ej zabrano się w hallu S. G. G. W. grupa studentów wywołując okrzyki, skierowane przeciwko ostatniemu zarządzeniom. Jednocześnie

Ostatni hołd Warszawy

dla Karola Szymanowskiego

Warszawa. 6. 4. PAT.

Wczoraj popołudniu, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom publi-

czności złożenie ostatniego hołdu Karolowi Szymanowskiemu, otwarto dla wszystkich kaplicę żałobną w gmachu konserwatorium.

Przed trumną, otoczoną przez honorową wartę muzyków, literatów, aktorów i dziennikarzy, u stóp której spoczęło sto kilkadziesiąt wienieców, w głębokiej ciszy i skupieniu defilowały tłumy warszawiaków. Pod wieczór stopniowo napływ tłumów zaczął się zwiększać, jeszcze, tak że, jak obliczają przed trumną wielkiego muzyka podeszły około 12 tys. osób.

O godz. 20-ej trumna ze zwłokami Karola Szymanowskiego przetransportowana została do górnego kościoła św. Krzyża, gdzie dzisiaj odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Jak się w Chinach usuwa trędowatych

Szanghaj. 6. 4. PAT.

Chiszpańskie stowarzyszenie lekarskie zaprotestowało przeciwko zastrzeleniu przez władze wojskowe w prowincji Kwantung 50-ciu trędowatych.

Nowa afera sterylizacyjna w stolicy Austrii

Wiedeń. 6. 4. PAT.

W Wiedniu wykryto nową bandę, która zajmowała się sterylizacją. Do tej aresztowano pięć osób, w tym dwie kobiety. Operacje odbywały się w mieszkaniu, składającym się zaledwie z dwóch pokoi, przy czym do operacji używano najprymitywniejszych narzędzi.

Echa aresztowania Jagody

Londyn. 6. 4. tel. wł.

Aresztowanie byłego szefa GPU. Jagody wywołało w angielskiej prasie olbrzymie echo. Pismo „Daily Telegraph” przynosi tę wiadomość pod tytułem „Radość w Moskwie”. Pismo to jak również londyński „Times” zwraca uwagę na okrucieństwa, których dopuszczał się Jagoda w swojej walce o przeprowadzenie kolektywizacji jako szef GPU.

Skład polski

na bokserskie mistrzostwa Europy

W poniedziałek kapitan sportowy polskiego Zw. Bokserskiego ustalił skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które się odbędą w Mediolanie. W skład reprezentacji wejdą:

W wadze muszej Sobkowiak i Rukdstein, w koguciej Czortek i Koziółek, w lekkiej Woźniakiewicz i Polus, w półśredniej Spółski i Ostrowski, w średniej Chmielewski i Pisarski, w półśredniej Szymura i Klimecki, w ciężkiej Pilat i Węgrowski.

Waga piórkowa nie została narażona. Dopiero eliminacje zdecydowały, który z zawodników wyjdzie do Mediolanu.

Eliminacje mają się odbyć dn. 11 bm. w Poznaniu pomiędzy Walkowiakiem i Polusem i w Grudziądzu pomiędzy Kuzmińskim i Pelą.

Zwycięzcy eliminacji walczą następnego dnia w Poznaniu.

Osemka wyznaczona na mistrzostwa Europy walczyć będzie po mistrzostwach z reprezentacją Włoch.

Zaraz po rzuceniu świec dymnych i gazów cała młodzież z profesorami i personel Politechniki wyłegł na krążanki otaczające hall. W kilka minut potem nastąpił wstrząs i ogłuszający huk rozległ się w całym wścieżonym hallu.

WYBUCH.

Po wybuchu władze akademickie w pierwszej chwili zdjęły zupełnie kontrolę przy wejściu, wpuszczając i wypuszczając każdego. Następnie — zamknięto cały gmach. Później wano młodzież do opuszczenia gmachu, a jednocześnie woźni nie chcieli nikogo wypuszczać. Policja usiłowała wstrzymać wychodzących.

Wreszcie po wielu jeszcze sprzecznych zarządzeniach władzy studentów wypuszczono.

W chwili obecnej zajęcia na uczelniach oficjalnie nie zostały przerwane. Wstęp na uczelnię jest zamknięty.

Rozwiązanie 10-ciu umów kartelowych

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra” minister przemysłu i handlu na podstawie uprawnień ustawy o kartelach, rozwiązał z dniem 3 bm. dziesięć umów kartelowych, których działalność uznana została w obecnej sytuacji za gospodarczo szkodliwą i zagrażającą dobrem publicznemu. Rozwiązane zostały następujące kartele: kartel siatek żarowych, który regulował zbyt ceny i warunki sprzedaży siatek żarowych na rynku krajowym, a kontyngentując zbyt swych członków regulował w ten sposób — również i produkcję. Kartel ten składał się z 3-ch umów: trzech fabryk producentów siatek żarowych, a mianowicie spółki „Żar”, Zakłady Przemysłowe „Gazolux” w Warszawie, i warszawskiej wytwórni siatek gazowych — żarowych „Siat” w Warszawie.

Następnie umowy o utworzeniu wspólnego biura sprzedaży producentów siatek żarowych „Gazolux” w Warszawie, umowy producentów siatek żarowych „Gazolux” — organizującej jej funkcje jako wspólnego biura sprzedaży. Dalej rozwiązano umowę międzynarodową „Żar”, reprezentującą międzynarodowy kartel siatek żarowych w Londynie; dwie umowy 3-ch fabryk cegły w okręgu kieleckim, zawarte w Kielcach, a regulujące zbyt ceny i warunki sprzedaży cegieł przy pomocy wspólnego biura sprzedaży; umowę 3-ch fabryk gipsu w okręgu stanisławowskim; umowę 2-ch fabryk wapna w okręgu stanisławowskim oraz umowę 3-ch miejscowych oddziałów we Włocławku firm: „Standard No-

bel w Polsce”; „Galicia” Galicyjskie Towarzystwo Naftowe i „Karpaty”. Ponadto rozwiązano umowę kartelową 3-ch firm, a mianowicie: B-cia Borkowscy — Zakłady Elektrotechniczne w Warszawie, Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych inż. St.

Ciszewski w Bydgoszczy i Spółka Akcyjna Przemysłu Elektrycznego „Czechowice” w Czechowicach.

Umowa ta regulowała zbyt ceny i warunki sprzedaży artykułów instalacyjnych i elektrotechnicznych na obszarze Państwa Polskiego.

Aresztowania

wśród komunistów w Małopolsce

Stanisławów. 6. 4.

Na polecenie sędziego śledczego w Kołomyi aresztowano działaczy komunistycznych: Izraela Weisera i Mejera Ratha, których odstawiono do dyspozycji prokuratora w Kołomyi.

W Stryju aresztowano 12 osób podejrzanych o działalność na rzecz P. K. Z. U. są to: Grabinec Semen Szakubynowa, Justyna, Katz Tewel, Hrycak Bazyli, Stefanków Jan, Hei-

fgott Mojżesz, Bandera Eustachy, — Menchel Mendel, Rauch Chaim, Katz Józef, Mikulak Jan, Jekel Herman. Większość przytłumionych pochodzi ze Stryja, reszta z okolicznych wsi.

Ponadto posterunki P. P. w Niezviskach w Tłumaczu i w Delatynie przytrzymały szereg osób pod zarzutem działalności na rzecz P. K. Z. U. —

Zbrodnia zazdrosnego kochanka

Ruda Śląska. 26-letni Jerzy Kruczek z Rudy (ul. Giełtowskiego 2) miał narzeczoną Helenę Rosołówną, z którą miał dwoje nieślubnych dzieci. W czwartek wieczorem Rosołówna wyszła do majłomych nie mówiąc swemu narzeczonemu, dokąd idzie. Ten zazdrosny o nią dowiadywał się gdzie przebywa jego narzeczoną — jednak bez rezultatu.

W dniu 2 marca jak zwykle Rosołówna udała się do cegielni na kolonii Karol — Emanuel, gdzie była zatrudniona w charakterze pracowni-ki. Przez mur Kruczek dostał się na teren cegielni i załapał od narzeczonej wyjaśnienia, gdzie w przeddzień wieczorem przebywała. Gdy Rosołówna odmówiła odpowiedzi, ogarnięty szałem Kruczek rzucił się na nią chcąc ją pobić. W obronie napadniętej stanął właściciel cegielni Romuald Nowak i nie chciał dopuścić do pobicia kobiety. W tym Kruczek wyjął nóż, którym ranił na rzezoną ciężką ranę w plecy. Rosołówna zbroczona krwią runęła na ziemię. Nowak chciał ochronić raną od dalszych rąk rozwiezionych go narzeczonego — ten jednakże nie cił się również na Nowaka raniąc go poważnie w głowę.

Rannych odstawiono tak Rosołówną jak i Nowaka do szpitala w Goduli. Kruczek zbiegł w niewiadomym kierunku ale wieczorem zgłoszył się w komisariacie. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza komisariat w Rudzie. O wypadku zawadomiono również prokuraturę i sędziego śledczego.

Wolał śmierć od małżeństwa

W Austrii w miejscowości Krems w niedzielę wielkanocną zastrzelił się 55-letni właściciel gospodarki rolnej, zamożny rolnik Mondl.

Przyczyny samobójstwa są bardzo niezwykłe.

Mondl był kawalerem, niedawno ulegając namowom rodziny i przyjaciół, zareczył się z pewną wdową. Zraz po Wielkiejnocy miał się odbyć ślub. Mondl nieraz zwracał się do przyjaciół, że radby projektowane małżeństwo zerwać, ponieważ pragnie nadal być kawalerem, ale brak mu odwagi, a przytym nfe chce robić skandalu i przykrości swej nanczonej.

Nie znajdując innego wyjścia z sytuacji zawzięty kawaler zastrzelił się i pozostawił list, w którym pisał:

„Wolał śmierć, aniżeli małżeństwo”.

Jagoda areztowany

Moskwa 5. 4.

W dniu wczorajszym na mocy postanowienia C. I. K. Z. S. R. R. był szef G. P. U. a ostatnio ludowy komisarz łączności Jagoda, został zwolniony z zajmowanego stanowiska za przekroczenie natury służbowej. Sprawa jego została przekazana władzom sądowo-śledczym.

Według obiegających w Moskwie pogłoszek Jagoda został już aresztowany.

26 przemysłowców pod kluczem za szmuglowanie towarów z Niemiec

Centralne władze straży granicznej objęły nadzór nad rekordową aferą przemysłowców ujawnioną w ostatnich dniach na pograniczu polsko-niemieckim. Afera ta polegała jak wiadomo na przewożeniu z Niemiec samochodów i różnych wartościowych przedmiotów, obłożonych wysokimi stawkami celnymi.

M. inni przemysłowcy przewieźli przez zieloną granicę za kilkanaście tysięcy złotych zegarków precyzyjnych. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi, tak, że dotąd osadono już w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich 26 osób.

Podział Palestyny na dwie strefy

Londyn, 6. 4. tel. wł.

Polityczny korespondent londyńskiej „Morning Post” z Jerozolimy donosi, że komisja dla spraw palestyńskich proponuje podział Palestyny na część żydowską i część arabską.

Przygody kolejarza

który wrócił do domu 24 godziny wcześniej

Katowice. Funkcjonariusz kolejowy Paweł R. od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę Imię, że go zdradza z sąsiadem Michałem S. Postanowił więc wystawić ją na próbę. Dnia 28 ub. m. oświadczył żonie, że skorzysta z drugiego dnia świąt i wyjedzie na dzień do matki. Powrót zapowiedział na dzień 30 marca w południe. Rzeczywiście wyjechał, lecz wrócił 29 marca wieczorem. Około godziny 10 udał się do domu i przygotowanym dorobionym kluczem dostał się do swego mieszkania. Poprzednio drzwi naoliwił, by nie skrytykowały. W sypialni zaświedlił elektryczną latarkę i stwierdził,

że żona rzeczywiście znajdowała się w łóżku z przyjacielem domu. Oboje pocztowali łagą, a nado zmusił do podpisania oświadczenia, którym przyznają się do wianołomstwa. Amantowi nado zabrali obuwie, tak, że musiał udać się... boszo do domu. Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem.

Zgon byłego sultana Marokka

Paryż, 6. 4. tel. wł.

Były sultan Marokka Mulaj Hafid zmarł w niedzielę w pobliżu Paryża.

Serca niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

47)

— Nie takim tu wejdziesz. Nie w grzechach i krwi... Gdy mądejdzie — ten dzień, że na życie swe spojrzysz, uderzysz się w piersi z pokorą, na kolana padniesz przed Bogiem i błagać będziesz o przebaczenie — wówczas sam otworze przed tobą tamte drzwi! Wówczas wejdziesz. Pokutnikiem wejdziesz, ale nie zbrodniarzem. — Pierwszym twoim przyjacielem stanę się i od ust odejmę ostatni kęs chleba by się z tobą podzielić. Ale do tego czasu ani nie myśl o tym, że wrócić będziesz mógł pod nasz dach. No chodź teraz!

Orlik podszedł ze stryjem bez słowa. Drżał na całym ciele i oddychał ciężko, jakgdyby biegł przed tym kłosa mil.

Minęli dwie niedzne lepianki i w ciemności zbliżyli się do trzeciej. W jednym z maleńkich okienek świeciło się.

— To tam! — szepnął Grzegorz, wskazując okienko.

Cicho, bez szelestu, jak złodzieje

skradali się teraz w stronę lepianki. Mała lampka naftowa słabo oświetlała wnętrze izdebki. Orlik swym dobrym wzrokiem dojrzał pod ścianą dwie z desek zbite przykry. Na środku gdzie światło było więcej, stał niewielki, niemalowany stół.

Przy nim z głową wspartą na wychudłych rękach, siedziała kobieta blada, zmęczona twarz, mimo niezliczonych zmarszczek, nosiła ślady dawnej, wielkiej piękności. Baczne oko dojrzałoby duże podobieństwo między tą twarzą a twarzą człowieka, który teraz z takim wzruszeniem przyglądał do skraju szyby i wpatrywał się w staruszkę.

Serce Orlika biło głośno, tak silnie, iż wydawało mu się, że słyszy każde jego uderzenie. Patrzył szeroko otwartymi oczyma i nado rozległ się cichy szep, niby jęk wiatru w pobliskich krzewach.

— Mamo!

Grzegorz drgnął.

— Tssst... syknął chwytając Orlika za rękę.

— Mamo! — powtórzył jak dziecko ataman Ktoby go w tej chwili ujrzał, kto usłyszałby jego głos, nie uwierzyłby, że jest to nieustraszony, zły duch Polesia, ataman Orlik.

Tyle w tym głosie było ze skargi małego krzywdzonego dziecka, tyle tklivosti. Coś jak fala wezbrało się w Orliku, podniosł się do gardła, ścisnęło je, krew uderzyła do skroni. Szarpnął rękę i zakrywając oczy, wśród łkania zaczął wołać:

— Mamo! Mamo!...

W tej chwili jednak ręka Grzegorza ramknęła mu ust.

Orlik poczuł, że ktoś oddala go od okna. Pokornie jak dziecko nie próbując protestować, chwilejąc się, poszedł za Grzegorzem.

— Dość tego będzie! — rzekł Grzegorz, ale jakimś innym już głosem, w którym poprzem sunowosć wyczuć było można okruszynę serdeczności — Zobaczyles i dość tego!

Mówiąc to, Grzegorz wpatrywał się przez cały czas w zlamane go zupełnie i przygnębionego Orlika. Jakas myśl zabłonała w jego oczach. Nie jednak nie mówił, jakby czekając, że Orlik powie mu coś znaczącego i ważnego. Ale Orlik nie odzywał się. Z oczyma utkwionymi w ziemię stał teraz, oparty o dzwewo, dysząc ciężko, jak człowiek wyczerpany — wielkim wysiłkiem.

— No i cóż teraz zamierzasz zrobić? — przerwał milczenie Grzegorz.

Orlik powoli podniósł na niego — pełne smutku oczy.

A Grzegorz mówił dalej:

— Nie po próżnicy przyprowadziłem cię tu. Miałem swój plan, swoją myśl. Nie chciałem cię dręczyć, ale wierzyłem, byłem przekonany, że w piersi nie kamień masz, lecz serce! Chciałem by ci to wyszło na korzyść! Wszak z każdej drogi przy dobrej — woli zawrócić można!

— O ile poprzednio nie zerwałeś my mostów za sobą — z goryczą w głosie odparł Orlik.

— To jest przesada! Bez mostów też przebyć można największą przepaść, najgłębszą rzekę, najwznioślejszy mur. Ale tyś nie mosty zerwał Stefanie. Nie to jest przyczyna. Rządzi tobą mała i włada niepodzielnie zły duch!

— Zostaw mniem Grzegorzu! Nie dręcz!

— Boga przypomnij sobie! Tego samego, do któregoś tak pięknie, tak pokorne stałeś modlitwy w dziecięcych latach. Tak szczerą ręką obdarzył cię Stwórca. Miałeś wszystko! I na coś to wszystko obrócił? — Na zło i naderwanie! Ciągnie cię szatan na dno przepaści, a ty się nie brońsz nawet! Opamiętaj się! Czas jeszcze jest!

Orlik milczał.

Grzegorz pokławił głową.

— Czy już naprawdę nie zerwiesz (Ciag dalszy nastąpi).

Pesymizm gdańszczanina

Redakcja miesięcznika „Morze” zamieściła a łamach swego wydawnictwa obszerny list b. prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga, dotyczący obecnych stosunków politycznych na terenie Wolnego Miasta.

Dr. Rauschning uważa, że panując dziś w Gdańsku stosunek nie sprzyja prowadzeniu takiej linii politycznej, która by w równej mierze uwzględniała interesy Polski jak i Gdańska.

„Gdańsk — pisze dr. Rauschning — jest ośrodkiem handlowym. Służy on celom gospodarczym, celom wymiany towarowej i to nie tylko na swoim własnym obszarze. Funkcją Gdańska — to funkcja pośrednika, zadaniem jego jest propagowanie i nawiązywanie stosunków. Może się on stać miejscem udoskonalonej gospodarki, produkcji o charakterze specjalnym”.

Niestety stoi temu na przeszkodzie atmosfera polityczna Gdańska, którą dr. Rauschning krytykuje bardzo surowo, sądząc bowiem, że dla roli oraz interesów Wolnego Miasta, — stan absolutnej dyktatury i polityki totalnej jest nie tylko zbędny, ale wręcz zabójczy”.

Szczególnie dziś, kiedy życie gospodarcze walczy z tyloma trudnościami ścisła reglamentacja polityczna w duchu hitlerowskim wszystkich jego przejawów staje coraz bardziej w jawnej sprzeczności z zadaniami, jakie zarówno statut, jak i położenie geograficzne wytknęły Wolnemu Miastu.

Głos dr. Rauschninga nie minie w opinii polskiej bez echa. Świadczy on bowiem, że panujące obecnie w Gdańsku stosunki nie tylko nie odpowiadają naszym poglądom na jego rolę i interesy, ale że i wpływowe koła gdańskie bardzo krytycznie zapatrują się na ich całokształt. Wynika — stąd jasno, że wprowadzony w Gdańsku system nie wyrasta organicznie z miejscowego podłoża, że jest czemś obcym namuszonym z zewnątrz.

Podobne w swojej istocie zjawisko widzieliśmy już uprzednio w Wolnym Mieście. Było to silne prusackie Gdańskie, rozpoczęte po rozbiorach i prowadzone systematycznie do dni ostatnich. Odebrawszy Gdańskowi wielką rolę gospodarczą jaką odgrywał w dawnej Rzeczypospolitej, sprowadziwszy go do poziomu małego, zamierającego miasta prowincjonalnego, rząd pruski usiłował wzamianować to obdarzyć go dobrodziejstwami nacjonalizmu pruskiego.

Ludność Gdańska została poddana drylowi pruskiemu, toniono w niej dawne tradycje gdańskie, narzucono jej nową wprost kierowniczą w postaci licznej biurokracji rekrutowanej się z Prus i m. in. specjalne polityczne zadania.

Z chwilą kiedy Gdańsk został odebrany Rzeszy Niemieckiej i kiedy ponownie utworzono zeń Wolne Miasto, napływowy element pruski robił wszystko, aby nie dopuścić do ułożenia się normalnych stosunków z Polską i aby nie dać rozwinąć się, budzącej się zwolna, niezależnej — świadomości gdańskiej.

Długoletnia walka z postanowieniami traktatu i ciągły opór w stosunku do uprawnień polskich kosztowały Wolne Miasto bardzo wiele, uniemożliwiając jego ludności wyciągnięcie wszystkich korzyści, jakie jej dawały nowe położenie gospodarcze i polityczne Gdańska. Walka ta pod hasłem powrotu do Rzeszy trwała w zmienionej formie, nadal, wewnątrz nie zaś stosunki polityczne w Gdańsku są jednym z jej głównych przejawów.

Podobnie jak w pierwszej fazie jej rozwoju tak i dziś jest ona dziełem nie tyle starej ludności Gdańska co elementów napływowych, słabo związanych z tradycją i życiem kulturalno — gospodarczym Wolnego Miasta, natomiast tkwiących korzeniami w życiu politycznym Rzeszy.

„Stany ABE Lincolu”

Unędy pocztowe nie powinny nigdy niszczyć listów, które w swoim czasie nie zostały doręczone adresatom, gdyż nierzadko w wspomnianym stosie „listów, które go nie doszły” kryją się prawdziwe skarby. Niedawno urząd pocztowy w Waszyngtonie porządkując takie „amentarysko umarłych listów” dokonał nader cennego odkrycia. Oto przy przewracaniu w stosie listów z poślizgnięciem zniszczonej koperty wypadły z brzękiem kawałki rozbitych klisz. Po złożeniu owych potłuczonych klisz okazało się, że przedstawiają one zdjęcie portretowe prezydenta Abrahama Lincolna, dokonane przez jednego z fotografów w Chicago w roku 1860! Niedbałość urzędu pocztowego sprawiła, że dopiero teraz ujrzeliśmy światło dzienne dwa wizerunki największego prezydenta Ameryki pochodzące właśnie z okresu kiedy gwiazda jego sławy dopiero wschodziła na horyzoncie amerykańskim.

Gdy z wiosną 1860 roku konwent partyjny mianował Lincolna kandydatem z ramienia partii republikańskiej na stanowisko prezydenta Ameryki, nazwisko jego było jeszcze zupełnie nieznanym. Kandydatura jego była w całym znaczeniu tego słowa kompromisem wyborczym — wysumiety przez konwent wobec niemożności osiągnięcia większości przez rywalizujące partie. Naza jutrz po wyznaczeniu tej kandydatury szefowie propagandy wyborczej zidali sobie dopiero sprawę z jakimi trudnościami będą musieli walczyć. Wielki aparat wyborczy nastawiono z całym rozmachem — 6 wielkich wydawców podjęło się jednocześnie sporządzić biografię przyszłego prezydenta, którego życie nie obfitowało w żadne niewywykłe postacie, zdarzenia i było pozbawione wszelkiego posmaku sensacji. Syn ubożego pioniera na pograniczu prerii urodził się Lincoln w małej chatce wśród stepów i od dzieciństwa przywykł do niedostatku. Za młodu długie lata był drwalem, a później o własnych siłach dobił się stanowiska wiejskiego pokątnego doradcy. Olbrzymiego wzrostu (6 stóp 4 cala) herkulesowej siły był usposobienia pogodnego i znał się na żartach. Wielką uczciwość łączył w sobie z zapalem dla wszelkiej dobrej sprawy. Był to prawdziwy syn ludu i pod takim hasłem rozpoczęto propagandę jego kandydatury.

Szczęśliwy traf przyszedł tu z pomocą zakłopotanym szefom propagandy: oto właśnie w początku 1860 roku udał się Lincoln w podróż do stanów wschodnich, aby osobiście przekonać się o tem, że najstarszy syn jego Robert przepadł przy egzaminie wstępnym w Harvard College. „To ja zrobiłem ojca prezyden-

tem” — żartował później syn i rzeczywiście załobawnie nieraz plecie się ludom los. Gdyby Lincoln nie przedsięwziął owej podróży, nie trafiłby do New Yorku, a fotograf Matthew Brady nie miałby sposobności sfotografowania go wtenczas — a ta właśnie fotografia była prawdziwym zrzędzeniem losu dla propagandy wyborczej. Poczęto ją powiększać, zrobiono z niej fotografię słowem użyto wszystkich sposobów, którymi rozporządzała ówczesna technika, aby wryć w pamięć wyborców to oblicze, jakby wykute ze spiżu z głęboko osadionymi pełnymi wyrazu oczyma.

Ze teniec został osiągnięty świadczy o tem list małej Grace Bedell, która w październik 1860 roku (t. j. w kilka dni przedwie po wyborach) pisze do Lincolna z New Yorku, że ogromnie się cieszy, że obrano go na prezydenta, ale, że zdaniem jej, o wiele piękniej jeszczeby wyglądał, gdyby sobie zapuścił... brodę. Wzruszony Lincoln w serdecznych słowach dziękuje małej admirałce, potwierdza się jej jednak z wątpliwością, jakże go ogarniają „czy zapuszczając brodę w wieku lat 51 nie będzie

wyglądał głupio i pretensjonalnie?”

Jednak już 18 grudnia tegoż roku ukazuje się żartobliwa notatka w opoizycyjnym dzienniku, w której mowa o tem: „Je prezydent Lincoln stara się nadać sobie nowy ton i zapuszcza brodę”. I rzeczywiście, gdy prezydent Lincoln objął w lutym 1861 roku swój urząd w Waszyngtonie, nosił już wówczas wcale okazałą brodę, która odtąd zdobiła jego oblicze na wszystkich późniejszych wizerunkach. W czasie podróży jednak kazał zatrzymać swój specjalny pociąg na wschodnim przedmieściu New Yorku i przywołać małą Grace Bedell. „Czy jesteś teraz ze mnie zadowolona?” — zapytał całując małą, „żeby Ci się przypodobał noszę oto teraz brodę”.

W międzyczasie między wyborami i objęciem urzędu — musiał Lincoln być w Chicago i z tego okresu pochodzą owe zdjęcia, odnalezione obecnie na „amentarzu listów”. Wizerunki te mają ten szczególny wdzięk, że są nie tylko pierwszymi fotografiami Lincolna, jako prezydenta, ale także ostatnimi, gdzie nie nosi jeszcze brody.

—o—

Ich bin Deutscher

Nowy chwyt hitlerowców na Śląsku Opolskim

Niemcy na Śląsku Opolskim starają się istniejący pomiędzy rządem hitlerowskim, a kościołem katolickim — konflikt wykorzystać dla siebie w ten sposób: kursuje listy z napisem „Ich bin Deutscher”, na które zbierają hitlerowcy podpisy Niemców — katolików z wyrażeniem żądania ażeby skasować nabożeństwa polskie. Niemcom, którzy radziłyby uchylić się od tej walki z współwy-

znawcami — Polakami — wskazuje się na tytuł listy, jaki decyduje o wyrażeniu zgody na podpis.

Wyzyskując patriotyzm niemieckich katolików, hitlerowcy pieką sobie dwie pieczenie przy jednym ogniu: likwidują nabożeństwa w języku polskim i osłabiają ducha spolości katolickiej na rzecz narodowego socjalizmu. (P.A.N.)

Otchłań zgorzenia w Ameryce

Nowy Jork. (KAP.)

Znany publicysta katolicki o. Markert opublikował artykuł omawiający atmosferę zepsucia, która promieniuje na cały świat z wytwórni filmowych Hollywood. Czym jest film współczesny, jakie niebezpieczeństwo moralne niesie z sobą, świadczy wymownie przytoczony przez o. Markerta fakt. Oto znana artystka filmowa Marlena Dietrich pozwała swej córce tylko wyjątkowo na oglądanie filmów, a spośród licznej produkcji, w której sama brała udział, pozwoliła na obejrzenie jedynie dwu filmów. Trudno przypuszczać, by tak nieprzeciętna artystka nie orientowała się w wartości współczesnego filmu.

Antykomunistyczna wystawa w Londynie

Londyn. (KAP.)

W tych dniach otwarta została wielka wystawa antykomunistyczna zorganizowana przez znanego polityka gen. Sir Henry Page Croft. Wystawa zawiera bardzo liczne dokumenty antyreligijnej propagandy a także prześladowania religijne w Sowietach. Dużo też uwagi poświęcono obrazowaniu wpływów komunistycznych w krajach europejskich oraz w Ameryce Południowej i Północnej. Wystawę zwiedzają tłumy publiczności.

Aresztowanie Rakowskiego

Ryga. (ATE) Z Moskwy donoszą: Potwierdzają się wiadomości o aresztowaniu jednego z najwybitniejszych ludzi pierwszego okresu istnienia ZSSR, Rakowskiego, który, jako minister spraw zagranicznych Ukrainy, a następnie minister pełnomocny ZSSR w Paryżu, odgrywa ważną rolę w dziedzinie polityki zagranicznej. Rakowski był wprowadzany zawsze uważany za zwolennika Trockiego, nie mniej jednak przed paru laty został przez Stalina ułaskawiony.

Wiadomość o aresztowaniu go w przed dwóch miesięcy była dementowana, obecnie jednak nie ulega wątpliwości, że znajduje się on w więzieniu i odpowiadać będzie przed sądem za przynależność do opozycji trockistowskiej wraz z Rykowem i Buchaninem.

Masowe aresztowania w Niemczech

Mannheim, 6. 4. (ag.)

W ostatnim kwartale aresztowano w Mannheim - Ludwigshafen ok. 60 byłych socjalistów i 65 byłych komunistów oskarżonych o zbiórki nielegalne na rzecz przebywających w obozie koncentracyjnym w Dachau, oraz na rzecz tajnych swoich organizacji. Między aresztowanymi znaleźli się członkowie oddziałów szturmowych (S. A.). Z końcem grudnia aresztowano dalszych 70 osób.

Marcowy numer „Lotu”

Ukazał się marcowy numer miesięcznika „Lot i opłg Polski”, poświęcony uzbrojeniu. Zawiera b. ciekawe artykuły, omawiające tak palącą dziś sprawę uzbrojenia.

„Jednolitość organizacji władz lotniczych” A. Wojtygi, „Wysięk powstanie” K. Koźmińskiego, „Siła w organizacji” A. W., — wszystkie podkreślają ważność zagadnień, związanych z wielkością i potęgą mocarstwowej Polski.

Poza tym, na treść zeszytu składają się artykuły „Szyki lotnictwa niemieckiego” a. w., „Safety first” (artykuł o bezpieczeństwie w cywilnej komunikacji powietrznej) — Obserwatora, omówienie warunków te-

gorocznych ogólnokrajowych zawodów modeli latających przez B. Grzeszczaka, naukę, reprezentuje artykuł o zasadach rakiety i lotach stratosferycznych.

Katimierz Proszynski i Marian Walentynowicz w swych doskonałych reportażach opisują swoje wrażenia z zamorskich krajów.

Mała encyklopedia lotnicza, jak w każdym numerze, recenzje, model 4 LOP — KB, mo i... konkurs dla wszystkich naszych Czytelników, składają się na obfity materiał zeszytu marcowego.

Bogaty dział ilustracyjny wraz z dwubarwną okładką tworzą poza treścią miłą formę miesięcznika „Lot i opłg Polski”.

Ostatni kompromis w sprawie — gdańskiej zawarty przy współudziale Polski w Genewie, nie sprzyja poprawie tego stanu rzeczy. Ukaleczona on w wyższym jeszcze stopniu niż do tychczas ludność Gdańska od totalizmu niemieckiego i utrudnia budre-

nie się poczucia niezależności gdańskiej, niezbędnej do prawidłowego ułożenia się stosunków pomiędzy Polską i Wolnym Miastem.

Pesymizm bijący ze słów listu dr. Rauschninga w zupełności mniema nie to potwierdza.

Między „Pałacem kryształowym” i nowym „Trocadero”

Rzut oka na 86-letni okres wystaw międzynarodowych

Wspaniałe gmachy Crystal Palace w Londynie, pozostałość po pierwszej międzynarodowej wystawie otwartej 1851 roku, leży w gruzach, strawiony niszczycielską siłą ognia. Drugi pomnik wystawy międzynarodowej pałac „Trocadero” w Paryżu runął pod ciosami kilofów, ustępując miejsce nowej, monumentalnej budowli, która pomieści część eksponatów 36 z rzędu światowej wystawy. Między „Pałacem Kryształowym”, a nowym „Trocadero”amyka się historia wystaw międzynarodowych, będąca jednym z ciekawszych oddziałów historii postępu osiągniętego w wielowymiarowym pochodzie dziejowym przez ludzkość.

Wybór Londynu na miejsce pierwszej wystawy międzynarodowej był podkreśleniem dominującego stanowiska, jakie Anglia w okresie najświetniejszego rozwoju, w epoce wiktoriańskiej zajmowała we wszystkich dziedzinach politycznej i gospodarczej życia międzynarodowego. Wystawa londyńska w 1851 r. różniła się zasadniczo od targów urządzanych dotychczas przez poszczególne kraje tym, że podstawowy dla tych imprez moment handlowy został po raz pierwszy wyeliminowany na rzecz propagandy. Moment propagandowy stał się od tej pory zasadniczym czynnikiem, nie tylko wystaw międzynarodowych, ale nawet krajowych targów, które zatracają swój jarmaroczny w wielkim stylu, charakter dotychczasowy i stają się coraz bardziej pokarem zdolności wytwórczych danego kraju, na którym produkuje firmy i zakłady wystawiają najdoskonalsze twory produkcji przemysłowej.

Pierwsza wystawa międzynarodowa miała olbrzymie powodzenie. Przylatującym bogactwem ekspozycji, będących wyrazem najwyższych wówczas osiągnięć w dziedzinie techniki, wykresami ilustrującymi niewyczerpane źródła bogactw naturalnych wielkiego Imperium, które w okresie wiktoriańskim doszło do szczytu swej potęgi, wywarła ona pewien wpływ polityczny u nas, czyniąc światu znaczenie międzynarodowe Anglii, jako głównego rozdzielcy surowców energetycznych i podkreślając jej potęgę gospodarczą i polityczną.

Następne wystawy urządzone w Paryżu w 1856 r., w Londynie w 1862 r., w Paryżu w 1867 r., w Wiedniu 1873 r. itd. dały wiele cennych pod względem sztuki narodów europejskich, które niejednemu cennie wznosiły naczernie z blizszego i dalszego Wschodu, reprezentowanego prawie na każdej wystawie. 3-cia z kolei wystawa międzynarodowa urządzona również w Londynie w 1862 r. po wojnie angielsko-chińskiej, zbliżyła po raz pierwszy Daleki Wschód do Europy, zromatyzowała niezwykle cenne zbiory starej sztuki chińskiej.

Piąta z kolei wystawa międzynarodowa w Wiedniu w 1873 r. otworzyła rynek europejski dla wytwórców sztuki perskiej. Wystawa wiedeńska wprowadziła nowy niezwykle silny moment atrakcyjny, przez wyśnięcie na plan pierwszy elementu etnograficznego, który odgrywa dużą rolę w organizowaniu tegorocznej wystawy paryskiej. Na terenie wystawy znajdowało się coś w rodzaju orientalistycznego wesołego miasteczka, gdzie ciekawo mogli oglądać za osobną opłatą harem turecki z autentycznymi odaliskami, podziwiać wnętrza egipskiego meczetu, zająć się oryginalnymi tureckimi, kaukaskimi i rosyjskimi przysmakami itp.

Odtąd organizatorzy każdej wystawy światowej zwracają dużą u-

wagę na momenty atrakcyjne, dla ściągnięcia jak największej ilości zwiedzających. Niektóre z tych atrakcyj stanowią niejako punkty zwrotne w rozwoju cywilizacyjnym. Tak n. p. atrakcją 6-ej z kolei wystawy międzynarodowej w Paryżu w 1878 roku było oświetlenie jej 1000 lamp łukowych, co było symbolicznym zapoczątkowaniem nowej ery panowania elektryczności. Na wystawę w 1889 r. w Paryżu inżynier Eiffel zbudował swą 300-metrową wieżę z żelaza, która stała się centralnym punktem wystawy. W roku 1900 na wystawę, która miała zobrażać postępy w XIX wieku, zbudowano nad brzegiem Sekwany stary Paryż z okresu Napoleońskiego i pierwszy ruchomy trotuar, którym liczne szeregi zwiedzających przesuwały się wśród cudów tej wystawy. W r. 1893 w Chicago, konstruktorzy amerykańscy zainstalowali Eiffelowską wieżę, zbudowali olbrzymie koło z 36 wagonami wielkości wozu tramwajowego, z których można było, wywindowawszy się na wysokość 50 metrów podziwiać cały teren wystawy.

Wszystkie te wystawy spełniły swą rolę, wskaźników postępu cywilizacyjnego ludzkości, obejmujących wszystkie jego dziedziny od technicznej do kulturalnej. (ski)

Główne obszary osadnicze Niemiec

Biorąc pod uwagę ilość nowo powstałych osad oraz ilość rozparcelowanych hektarów ziemi w Niemczech, na przestrzeni lat 1919—1935, łatwo stwierdzić, że w polityce kolonizacyjnej Niemiec nie się nie zmieniło w stosunku do lat przedwojennych. Pancerie główne idzie w kierunku wschodnim. W Prusach Wschodnich powstało 13.444 osad, na Pomorzu 10.226, w Brandenburgii 9.112, na Pograniczu 1.695, na Śląsku Dolnym 6.714, na Śląsku Górnym 3.582.

Na wschodnim pograniczu, zajmującym razem około 111 tysięcy km. kwadratów, a zatem 22,5% ogólnej powierzchni Niemiec osadono 35.661 osadników, t. j. więcej

jak połowę, oddając im do dyspozycji 4% ogólnej powierzchni terenu.

Rok 1935 wykazuje dalsze nasilenie, osadza się bowiem 1.585 osadników na 45% obszaru, w tym roku parcelowanym. Nie trzeba dalej przypominać, że na terenach wschodnich osadza się w pierwszej linii bytych żołnierzy Reichswehry.

Kiedy Żydzi nareszcie przestaną wyrabiać dewocjonalia?

Cała Polska oczekuje tego dnia, w którym w myśl projektu ks. posła Downara wyjdzie ustawa zakazująca Żydom wyrabiania i handlu dewocjonaliami. Tymczasem nieomal codziennie opi-

nia katolicka jest demerwowana niesłychanie przykrymi wiadomościami o żydowskich fabrykantach dewocjonalii. Tym razem donoszą nam z Chocimowa, że monopol na katolickie dewocjonalia i obrazy świętych w tym mieście ma żydowska firma braci Czapników, która zatrudnia kilkunastu rzemieślników żydów.

Dodać przy tym należy, że niektórzy z pośród sześciu braci Czapników trzykrotnie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwa (PAN.)

Nowy Przewodniczący Komisji Dewizowej

Minister skarbu mianował dyrektora Banku Polskiego dr. Zygmunta Karpieńskiego przewodniczącym komisji dewizowej.

Ponadto na wiceprzewodniczącą komisji powołano dr. Witolda Czerwińskiego, dyrektora rady naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. (Iskra.)

Zaostrzenie wyroku skazującego adw. Hofmoka-Ostrowskiego

Sosnowiec W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa odwoławcza przeciwko adwokatowi — Hofmoka-Ostrowskiemu (ojcu) oskarżonemu o obranie sądu. Adw. — Hofmoka-Ostrowski po wyroku skazującym jego klienta, Pawła Grzeszolskiego, na karę śmierci zamienił ją na dożywotnie więzienie, przesłał pod adresem sądu depeszę z zapowiedzią apelacji, której sąd uznał za obraźliwą. W pierwszej instancji adw. Hofmoka-Ostrowski skazany został na miesiąc aresztu.

Na rozprawie sąd podwyższył karę oskarżonemu, skazując go na trzy miesiące aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg dwóch lat.

Każdy Niemiec będzie miał swój odcisk palców

Berlin, 6. 4. (ag.)

Minister spraw wewnętrznych Tadeusz Rzeszy Frick, wydał polecenie przygotowania ustawy, która zobowiąże każdego dorosłego Niemca do posiadania dowodu osobistego z odciskiem palców. Jako dowód tego zarządzenia podaje się konieczność energiczniejszej, lecz ulatwionej walki ze wzrastającą stale liczbą kryminalnych przestępców w Niemczech. Koła opozycyjne twierdzą, że ma to na celu przede wszystkim walkę z politycznymi przeciwnikami, którzy bardzo często używają fałszywych paszportów.

Kazimierz Dąbrowski

Zwyczaje ludowe na Kaszubach

II. W kościołach pięknie rozbrzmiewa ją kołędy polskie. Gdzieniegdzie są jeszcze kołędy kaszubskie, które swą oryginalnością zasługują na wspomnienie. Gdybyś w Kaszubach był narodził się, nie na siemencie byłbyś złożony, Dałbym Ci sienniczek Parę poduszek, piernat jak puszek, Odrzeź miłabyś nieładzi jaką, Słwym barankiem czapkę bogatą, Sukienkę z modrego, Sukna Kaszubskiego... Miłabyś „Czerwone bućki Pod nimi gwoździłki”... Miłabyś do płoża, jedzenia I w kim się bawienia... Miłabyś maluchyny nie lichą paszę, Piwa tucholskiego albo kościarskiego.

W wigilię Nowego Roku lud kaszubski, jak powszechnie w Polsce, uprawia wróżby. Najpowszechniejszą jest topienie ołowiu celem poznania przyszłości. Panny chętnie chcą dowiedzieć się o terminie zamążpójścia. — Od Bożego Narodzenia aż do Nowego Roku gospodarze nie młócą zboża, ponieważ jak daleko i szeroko rozbudzi się chłost młóckarni, zboże będzie miało próżne kłosa.

W poście w niedzielę kwietnią lud przynosi do kościoła gałązki wierzbowe tak zw. palmy. Poświęconym pal-

mom przypisuje się pewną moc. — Ochraniają bowiem dom od nieszczęść, a od mieszkańców oddalają choroby i niepowodzenia na inwentarzu. Lud polski już od wieku 14-go wierzy w siłę leczniczą palmy. Największą uciechę mają chłopcy w święta wielkanocne z powodu dyngusa. Biorą gałązki brzoźowe, które już przedtem wsadzają do wody, aby pokryły się młkiem. Wczesnym rankiem udają się do chat i uderzają nimi domowników, otrzymując za to podarki. Dyngus w tej formie jest charakterystyczny tylko na Kaszubach i Pomorzu, podczas gdy w reszcie Polski znane jest oblewanie wodą. Równocześnie dzieci, podobnie jak i na Kujawach i Mazowszu, składają życzenia sąsiadom, śpiewając: „Przyślijmy ci po dyngusie, Zaśpiewamy o Jezusie, O Janusie co zmarł wchwał Alleluja, Alleluja itd. Znamy więc obrzędów mo-

na zauważyć w dzień św. Jana. W noc świętojańską zapala się smolne beczki na wzgórzach koło wsi, przypominając tym dawny słowiański zwyczaj, rozpalanie ognia w wszystkich zakątkach Polski. Najradosniejszym momentem jest skakanie przez dymiące ognie. Wtedy naprawdę powstaje dużo śmiechu, gdy ktoś z niedołężnych upadnie na og-

niisko. Według ogólnej wiary kwiat paproci zakwita około północy. Jeśli ma się ochotę zobaczyć ten cud, należy zachować wielką ostrożność, bo w razie oglądania się lub przystawiania podczas szukania można łatwo poleć trupem. Dniemczęta dokonyują wróżb miłosnych, rzucając wianki na drzewo i w wypadku zawiśnięcia na gałęzi panny w tym roku jeszcze wyjdzie za mąż. W innych okolicach — puszczały wianki do wody, które miały dzieńce wyławiać za pomocą tyk. Kto miał to szczęście złapać wianek, zostanie mężem tej dziewczyny, która wianek wypłotka. Lokalnym zwyczajem jest także obrzęd ścinania kamia.

Po sobótcebudzi wielkie zainteresowanie święto Wniebostapienia Najświętsza Marii Panny. Zgodnie ze zwyczajem w całej Polsce, lud przynosi do kościoła ziola i kwiaty, aby ksiądz je poświęcił. Służą one jako lekarstwo na choroby ludzkie i zwierzęce.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze — święto Barbary, obchodzone uroczystość przed wszystkim nad morzem. Rybacy uważają św. Barbarę za patronkę i dlatego składają na mszę św. celem uproszenia sobie dobrych połowów. Według opowiadania obrarę św. Barbary uratował już rybaków w czasie burzy. Wracających z kutrem z Gdańska nawiedziła biednych podróźników morskich straszna burza. Zapanowały ciemności, przewyżniały tylko błyskawice. Wówczas pewna rybakczka miała na szczegól-

nie obraz św. Barbary. Nagle nad hordzią powstało światło, które towarzyszyło im aż do domu. I tak dzięki opiece swej patronki uszli cudem — śmierci.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarskie, trzeba wymienić pasanie bydła. Dawniej każda wioska miała płatne go pastucha do bydła, a nawet gęsi i świń. Pasterz nosił charakterystyczne odznaki swej funkcji. Miał długą trąbę z drzewa sięgającą metra długości. Gdy zatracił, wszyscy wypędzali mu bydło ze stajen. Każda krowa miała u szwi dźwięk, których głos zwracał uwagę, gdy jakaś sztuka odłączała się od stada. Pod wieczór pastuch pędził trzodę do wsi i każde bydło szło na swoje podwórko. Wioska musiała takiego pasterza utrzymywać. Pobierał wynagrodzenie w naturze, a nie w pieniądzu.

Mówiąc o kaszubskim obrzędzie weselnym, należy zgóry podkreślić podobieństwo poszczególnych części umotywowanych z innymi na terenie całej Polski. Kojarzeniem małżeństw trudni się t. zw. rajka, nazywany w północnej części (dobrym mężem. Ten zwyczaj ma cały lud polski, używając wyrażenia raj t. j. swatać. Po załatwieniu wszystkich formalności natury gospodarczej odbywają się za ręczyny zwykle w czasie większych świąt. Niedługo po tym młoda para udaje się do księdza, by dać na zapowiedzi.

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA

Wtorek
6
kwietnia

Dzis Celestyna
Jutro Epifaniasza
Pojutrze Dionizego

Wschód słońca 6 09
Zachód słońca 27,16

Osobiste.

Referendariusz Starostwa Powiatowego w Chojnicach p. mgr. Franc. Skarbek otrzymał przeniesienie do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Hojny dar właściciela firmy — jubila na rzecz biednych miasta.

Z okazji 50-lecia firmy składamy p. Baczkowskiemu za łask. ofiarowane 200 zł. na ubogich serdeczne podziękowanie.

Zarząd

Stow. Pań Miłośniczek św. Wincen- tego a' Paulo.

Odczyt w Chojnicach o polskiej wyprawie polarnej

Inżynier Bernardzikiewicz uczestnik polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergu opowie nam o swoich — przygodach pośród niedźwiedzi polarnych!

Niedziela 11-go o godz. 20-tej w auli Gimnazj. męsk. Przeszło sto przezro- czy.

Jutro operetka „Wesoła Wdówka” w Chojnicach.

Jutro tj. w środę, dnia 7 kwietnia o godz. 20,15 (8,15) wieczorem na scenie Hot. Urbana zobaczymy arcydzieło muzykalne króla operetek Franciszka Lehara pt. „Wesoła Wdówka” w interpretacji zespołu Opery i Operetki z Poznania pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego. Upojne walce przypominają nam te piękne dawne czasy. Operetka ta została zmodernizowana, zaadaptowana i wyreżyserowana przez reżysera Teatru Wielkiego z Poznania Bolesława Horszkiego.

Bilety są wprost rozchwytywane i już nie wielka ilość pozostała i są jeszcze do nabycia w księg. „Dziennika Pomorskiego”.

Wszystkie dzieci na bajkę „Kot w butach”.

Wszystkie dzieci z Chojnic wybierają się w środę, dnia 7 kwietnia 1937 r. o godz. 16-tej (4-tej) popoł. do sali Hotelu Urbana, aby zobaczyć jedną z najpiękniejszych bajek muzykalnych Grimma pt. „Kot w butach”. Kto tam nie będzie. Będzie król, królowa, Olbrzymi Ludojad, Czarownica, Murzyni, Myszy, Szczury, Przepiórki i dużo postaci fantastycznych.

Przepiękne tańce, kostiumy, malownicze dekoracje uzupełniają to prze- piękne widowisko.

Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. do nabycia od godz. 3-ciej przy kasie Teatru.

Dancing na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dnia 10 kwietnia br. o godz. 20-ej (8-ej) wieczorem urządza miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża dancing w salach hotelu Polonia. Niewątpliwie Obywatelstwo Chojnic ze względu na szlachetny cel, gdyż czysty zysk przeznaczony jest na cele P. C. K., poprze z całych sił tą imprezę.

2 pow. tucholskiego

Zakończenie kursu wieczorowego

Lińsk. Tutejszy kurs wieczorowy na swe zakończenie urządzą w miejscowej sali (interesujące przedstawienie teatralne p. t. „Przedk pod Knyżem” i „Strachy w młynie”).

Imprezy katolickiej młodzieży żeńskiej.

Zdroje. Tutejszy Oddział K. S. M. Z. urządził udane przedstawienie teatralne p. t. „Zemsta cygana”. — Także w Iwcu miejscowy oddział K. S. M. żeńskiego urządził przedstawienie teatralne p. t. „Komunistka spadkobierca”. Publiczność dopisała.

Konferencja działaczy i dziennikarzy sportowych w Bydgoszczy

Jak już wczoraj podawaliśmy odbyła się w ub. sobotę z inicjatywy Państw. Urzędu W. F. i P. W. w porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy Sportowych R. P., druga skolei konferencja prasowa. Tym razem miejscem obrad była Bydgoszcz goszcząc przedstawicieli organizacji sportowych z całego Pomorza, dziennikarzy sportowych oraz cały sztab Okr. Urz. W. F. i P. W. przy DOK. 8. Miejscowy „Dziennik Pomorski” reprezentował p. red. Jakusz Gostomski. W imieniu prezydenta m. Bydgoszy Barciszewskiego zagaił konferencję wiceprezydent Śpikowski, witając wicestarostę Robakowskiego oraz licznie przybyłych gości.

Przemówienie wstępne, w którym obrazował całokształt zagadnień propagandy kultury fizycznej na Pomorzu, wygłosił kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. p. plk. Klementowski. Referat na temat „Prasa na usługach propagandy kultury fizycznej”, wygłosił redaktor sportowy „Dziennika Bydgoskiego” p. Kołodziejczyk. Zagadnienia poruszone w tym refera-

cie, spotkały się z ogólnym uznaniem, czego dowodem ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. inn. mec. Nieduszyński, mgr. Zakrzewski red. Strąbski red. Jakusz Gostomski, który przedstawił zebranym stosunki w sferach sportowych panujące na terenie pow. chojnickiego zwracając szczególną uwagę na sporty wodne na jeziorze Charzykowskim.

Skości przedstawiciel P. A. T. wyświetlił kilka filmów krótko-metrażowych, propagujące poszczególne dziedziny sportu.

Referaty p. kpt. Rutkowskiego p. t. „Sporty wodne i ich znaczenie społeczne” oraz kp. Niwińskiego p. t. „Czy propagować turystykę lądową i obozownictwo” odczytał — p. kpt. Laurentowski.

W pierwszym referacie zwrócono szczególną uwagę na idealne warunki dla sportów wodnych, jakie posiada jezioro Charzykowskie.

Następnie p. kpt. Laurentowski omówił miesiąc propagandy ośrodków w. f. oraz pomorskie zawody sportowe, mające się odbyć w dniach 1, 2,

i 3. maja w Toruniu. Termin tych zawodów mającymi być pomorskimi i grzykami sportowymi, został przez zebranych uznany za nieodpowiedni gdyż każde miasto w 3 Maja organizuje w swoim zakresie imprezy sportowe. Dlatego też padały liczne głosy o przesunięciu terminu tych zawodów, co Okr. Urz. W. F. i P. W. obiecał wziąć pod uwagę.

Na skutek nieobecności p. plk. Klementowskiego, w tej części obrad przewodnictwo obejmują red. Tetzlaff, red. sport. rozgłośni pomorskiej Pol. Rad.

Po zakończeniu stojących na bar- dzo wysokim poziomie obrad, zebrani udali się do Miejskiego Ośrodka W. F. w Bydgoszczy, gdzie p. dyr. Matuszewski i p. dr. Suwiński przeprowadzili pokaz badań lekarskich. — Urządzenie poradni jak i sposób opiekiowania się sportowcami obudziły u nas prowincjonalistów zazdrość.

Konferencję zakończyło przyjęcie w Klubie Polskim, zorganizowane przez gościnny Zarząd Miejski m. Bydgoszczy.

Liga Morska i Kolonialna przy pracy

Cekcyn. Również odbyło się walne zebranie L. M. i K., na którym wygłoszono dwa referaty p. t. „Polska i Gdańsk” i „Dlaczego staramy się o kolonie”. Zarząd wybrano w niezmiennym składzie.

Z życia Akcji Katolickiej.

Gostycyn. Odbyło się tutaj zebranie parafialne Akcji Katolickiej, na którym ks. prob. Nagórski wygłosił referat p. t. „Dlaczego zwalczamy komunizm”.

Posiedzenie Rady Powiatowej.

Tuchola. Pod przewodnictwem p. Starosty Hryniewskiego w obecności 17-tu radnych, odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej. Protokół odczytany przez st. sekretarza Wydz. Pow. p. Heringa, przyjęto bez zmian. Dalszy ciąg zebrania poprzedziło przemówienie p. starosty Hryniewskiego, który zaznaczył, że budżet w każdej pozycji ustalono po stronie dochodów z wielką ostrożnością. Budżet referował p. Samowski. Wydatki z wyjątkiem na rok 1937-38 preliminowano w kwocie 235.317 zł, w tym wydatki osobowe 37.655 zł, wydatki rzeczowe 19.316 zł. Nad dalszym wydatków w dyskusji zabral głos radny Litwiński, który podniósł zbyt wygórowane często rachunki kilometrówk właścicieli drożek samochodowych. Następnie zabrał głos radny Wziętek, który stawiał wniosek o uchwalenie diet członkom rady powiatowej 3—4 zł za posiedzenie plus 30 gr. za klm., jednak że sprawę tą jako nieaktualną odłożono do nast. posiedzenia. Spłatę długów preliminowano w wysokości 10.576 zł. Amortyzacja pożyczek długoterminowych 4.315 zł. Ożywiona dyskusja wywołała wydatki w kwocie 102.233 zł. przeznaczone na drogi i place publiczne. Na utrzymanie dróg powiatowych preliminowano 40.840 zł, na ulepszenie dróg gminnych 3.011 zł. Na wniosek radnego Neringa przeznaczono 50 zł dla T. C. L. w Tucholi i 50 zł dla T. C. L. w Śliwiczach. Działadrowia publicznego preliminowano w kwocie 8.210 zł. Opiekę Społeczną 15.686 zł. Popieranie rolnictwa 6.900 zł. Dochody zwykłe preliminowano w kw. 35.317 zł. Majątek komunalny 6.360 zł., zwroty uszkodzono, kosztów itp. 53.551 zł., opłaty administracyjne 460 zł., udział w podatkach państwowych 13.490 zł., dodatku do państwowych podatków 89.600 zł., podatki samostne 62.000 zł., różne 9.656 zł. Preliminarz budżet. Pow. Domu Starców zatwierdzono w dochodach i rozchodach w kwocie 3.060 zł. Po odroczeniu wyboru zastępcy przew. Komisji Rewizyjnej. Samorządowej, przyjęto do wiadomości protokół komisji szacowania nieruchomości powiatowych. Komisja szacowała

dom pow. (starostwo) z przynależnościami na 203.000 zł., stara szkołę na 9.000 zł., dom starców 13.000 zł., rąkarnię 9.000 zł., plac niezabudowany przy sroście Bydgoskiej na 2.000 zł. Po załatwieniu wszystkich formalności zebranie zakończyło.

Walne zebranie Kółka Rolniczego.

Mała Klonia. W drugie święto Wielkieńcy odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Po zagajeniu i załatwieniu formalności wstępnych, wybrano m. in. nowy zarząd w składzie pp.: Grządka Łukas — prezes, Chechła Józef — sekretarz, Dembek — skarbnik, Królikowski Antoni — bibliotekarz.

Z Pomorza

Pięć lat więzienia

za zabójstwo podczas sprzeczki.

Toruń. PAT. Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Gajewskiemu rolnikowi ze wsi Łopatki w pow. wąbrzeskim, oskarżonego o to iż podczas sprzeczki z Zygmuntem Lisińskim dźwierżawia swego gospodarstwa strzelił doń z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd wydał wyrok skazujący Gajewskiego na 5 lat więzienia.

RUCH STOWARZYSZEN

Zebranie K. S. M. M.

W środę dnia 7 bm. o godz. 20-tej w ognisku K. S. M. przy ul. Gdańskiej 1. — odbędzie się plenarne zebranie K. S. M. Oddział Chojnice.

Punktualne i jaknajliczniejsze przybycie konieczne. Gotów Kierownictwo

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Chojnicach (prezes poseł Stamm) Posiedzenie kwartalne odbędzie się w wtorek dnia 6 marca 1937 r. po południu o godz. 8 w sali p. Urbana na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Kat. Stow. Czeladzi — Oddział I w Chojnicach ogłasza, że zebranie plenarne (mies.) mające się odbyć dnia 6 kwietnia wypadnie i urządzi się o jeden tydzień później dnia 13 kwietnia 37 r. o godz. 20-tej w lokalu p. Urbana.

Zarząd.

Zebranie Związku Emerytów Państwowych Wdów i Sierot

odbędzie się w środę dnia 7 kwietnia o godz. 5-tej popoł. w lokalu zebrania pana Betny przy Placu Jagiellońskim na które zaprasza wszystkich członków Zarząd.

K. S. M. żeńskie Chojnice

Dziś we wtorek o godz. 8-mej wieczorem zebranie koła starszego. Kierownictwo

Zebranie K. S. M. M.

W czwartek dnia 8 bm. (a m. w środę) o godz. 20-tej w ognisku K. S. M. ul. Gdańska 1. odbędzie się plenarne zebranie Oddziału K. S. M. M. na które o jak najliczniejszy i punktualny udział prosz Gotów! Kierownictwo

Tow. Kupców Samodzielnych

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Seydy.

O liczny udział prosz

Zarząd

2. W sprawie kredytów na zasiewy wiosenne.

Zarząd Tow. Rol. Pow. komunikuje, iż po porozumieniu się z Powiatową Komunalną Kasą Oszczędności w Chojnicach, rolnicy chcący zyskać kredyt na zasiewy wiosenne mogą składać wnioski bezpośrednio do Kasy, uzyskując ten kredyt na o-procentowaniu 8 procent. Zaciągnięta pożyczkę spłacać będzie można ratami w okresie późniejszym — według zawartej uprzednio z Kasą umowy.

Rolnicy - dłużnicy, którzy mają pożyczki już zaciągnięte lub też długi skonwertowane przez Kasę również mogą otrzymać kredyt stawny o ile płatność ich dotychczasowa była nadawalająca dla Kasy.

„Dlatego też Rolnicy winni lokować swe oszczędności w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach — uzyskując całkowite, gwarantowane zabezpieczenie oraz przyczyniając się do zwiększenia obrotu pieniężnego przez pożyczkobiorców.

Aresztowania wśród sekciarzy japońskich

Tokio 6. 4. PAT.

W Osaka aresztowano 15-tu członków „Hitonomiszi”, jednej z sekt szintoistycznych, pod zarzutem obra- ty majestatu. Sekta została rozwiązana przez władze. Założyciel tej sekty został już aresztowany przed kilku dniami, pod zarzutem obrazy moralności.

Nieszczęsny kraj

Szanghaj 6. 4. PAT.

W prowincji Fu-kien w Weian — wybuchła epidemia dżumy, której ofiarą padło 130 chińczyków. Istnieje obawa rozszerzenia się epidemii.

Dochody państwa za 11 miesięcy roku budżetowego 1936-37

Dochód budżetu skarbu państwa za 11 miesięcy święto zakończonego roku budżetowego 1936-37 (do końca lutego) wyniosły ogółem 1.960.614 tys. zł. a więc 90,36 proc. całorocznego budżetu t. j. tylko niewiele poniżej teoretycznego odsetka (11/12 = 91,67 proc.).

Lepsze od preliminowanych były wyniki w dochodach publicznych (93,97 proc. budżetu), jeszcze lepsze — dochody monopolowe (naogół 98,37 % sum całorocznych w poszczególnych zaś monopolach: spirytusow. 100,64 proc., loteryjnym 99,27 proc., tytonio wym 97,31 proc., solnym 95,91 proc. Nie dopisały natomiast koleje (których wpłata wyniosła tylko niewielką część preliminowanej), skutkiem czego cały budżet przedsiębiorstw przyniósł tylko 41,52 proc., prelimina-

ra. Inne jednak przedsiębiorstwa dały dochody dobre, a najlepsze — lasy państwowe, które w 11 miesiącach wpłaciły 28,100 tys. zł. czyli o 1,100 zł. więcej, niż preliminowano na cały rok. Za 12 miesięcy ta nadwyżka dochodów wpłaconych p. Kwiatkowskiemu przez p. Loreta wyniesie przy puszczalnie około 4 miliony zł.

Za jaką jednak cenę uzyskano tę niewielką stosunkowo premię dla skarbu? Za cenę wyrubowania ceny drzewa i pchnięcia całego rynku wewnętrznego w ramiona gorączki zwykłej. Słona cena... I lepiej by było, gdyby nie była napłacona. Za ślepioną zbyt fiskalizm czy etatyzm przypomina bowiem zawsze ba-jeczka o ślepym, który wiodł kulawego: pamiętamy, co z tego wyszło.

Program radiowy

Teraz.

Środa, dnia 7 bm. 7,25 Parę informacji, 13,00 Z popularnych oper i baletów — płyty, 15,15 Muzyka salowa — płyty, 15,35 Wiadomości społeczne, 15,40 Różne instrumenty muzyczne, 16,00 „Bydgoskie Dawa”, 17,15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe, 18,25 Pogadanka społeczna, 18,30 Z utworów fortepianowych — płyty, 18,45 Program na dzień następny, 19,20 Koncert rozrywkowy.

Czwartek, dnia 8 bm. 7,25 Parę informacji, 12,50 Ogródki wa-

rzynne — pogadanka rolnicza, 13,00 Orkiestry i soliści, 15,15 Muzyka rozrywkowa, 15,35 Życie kulturalne Pomorza, 15,40 Miłośnikom pięknego śpiewu — płyty, 16,05 „Bogactwo fauny lasów pomorskich” — felieton, 18,25 Z koncertów skrzypcowych i fortepianowych — płyty, 18,45 Program na dzień następny.

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach.

Odbito czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.



Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Ogłoszenie o przetargu.

Więzienie w Chojnicach zakupi w drodze nieograniczonego przetargu: 28000 kg. ziemniaków jadalnych, 17000 kg. ziemniaków rakoodpornych do sadzenia, 6000 kg. mąki żytniej razowej 97 proc., 900 kg. mąki żytniej pyłkowej 65 proc., 1000 kg. grochu Folger lub polnego, 400 kg. grochu Folger do siewu, 200 kg. pęczaku, 200 kg. jęczmienia, 100 kg. wiku do siewu, 1000 kg. otrąb żytnich, 10.000 kg. słomy na ściółkę. Oferty należy wnieść do Więzienia w Chojnicach najpóźniej do dnia 12 go kwietnia 1937 r. godz. 9. Do ofert należy dołączyć próbki oferowanych artykułów oraz wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Bliższych informacji udzieli Naczelnik Więzienia w Chojnicach.

NACZELNIK WIĘZIENIA.

Dobrze zaprowadzony

Skład kolonialny i żelaza

w najlepszym położeniu w Chojnicach wraz z restauracją i zajazdem na dogodnych warunkach do wdzierzawienia.

Oferty do admin. „Dz. Pomorskiego” pod 262.

Szanownemu Obywatelstwu Chojnic i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1937. otwieram

przy ulicy Młyńskiej 21

**WARSZTAT
BLACHARSKO-
BUDOWLANY**

Długoletnia praktyka daje rękojmię wykonywania przezemnie prace fachowo, szybko i solidnie.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

A. Lepak

Wapno budowlane

Dźwigary Cement

oraz wszelkie w zakres wchodzące artykuły poleca po cenach konkurencyjnych

**R. Fr. Stamm nast.
Konstanty Parszyk**

Rynek 9

Tel. 133

Składnica własna ulica Pocztowa 8-13

Reklama dźwignią handlu



ZBYTNI OSTROŻNOŚĆ

— Uwaga, Pawle żeby nam ten frajer nie uciekł z bagażem.

Agent

na Chojnice poszukuje od zaraz poważna instytucja ubezpieczeniowa. Pierwszeństwo emeryt. urzędnicy. Dobre warunki materialne zapewnione. Zgł. do adm. Dz. Pomorskiego.

Dom mieszkalny

1-piętrowy z obszernym ogrodem warzywnym o dobrej glebie korzystnie na sprzedaż. Cena według umowy z przejęciem na dogodnych warunkach pożyczki państw. Zgłoszenia do adm. Dzien. Pomorsk.

Ogród

owocowy i warzywny w śródmieściu korzystnie do wdzierzawienia. — Inż. Bruno Riedel, Chojnice, Pl. Piastowski 12.

Piec budowlana

zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Ogrodowa nr. 15, II piętro prawo.

Poszukuję

od 1. V. 37. pokój umebl. w okolicy Sądu z utrzymaniem lub bez. Zgłosz. w Dzienniku Pomorskim.

Muś torfowy

do oddania — Angowicka nr. 8—10.



PROFESOROWIE

— Panie kolego, Pan jest bardzo roztargniony pan zapomniał zawiązać sobie krawat.

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach 2,10 zł.
Na pocztę już z odnośnikiem 2,38 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowcy” i „Zabory”

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. nocny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym. 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej. P. K. O. 201.032, Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach